



GRZEGORZ BORKOWSKI

## LESZEK PRZYJEMSKI, ANASTAZY WIŚNIEWSKI, DRUK PROGRAMOWY GALERII „TAK”, 1970

---

Mamy w tym roku 50. rocznicę artystycznego gestu? manifestu? tekstu wizualnego?, którym wiosną 1970 roku Leszek (Leonard) Przyjemski z Anastazym Wiśniewskim proklamowali pojawienie się Nieistniejącej Przytakującej Galerii „Tak”. Nie był to w dzisiejszym sensie *fake news*, bo galeria sama stwierdzała swoje nieistnienie, ale uruchomiła przez to nieprzewidywalne emocje i myśli związane w równym stopniu ze sztuką i z politycznymi realiami PRL na schyłkowym etapie epoki Gomułki, a tuż przed woltą ekipy Gierka.

Idea nieistniejącej galerii jako pojęciowego konstrukt, stanowiącego element artystycznej strategii, zaistniała w Bydgoszczy nieco wcześniej (też w 1970 roku). Leon Romanow, Ryszard Wieteci i Anastazy Wiśniewski stworzyli nazwę: Galeria „Nie” – Niezależna Galeria Nieistniejąca. Natomiast Przyjemski zaproponował strategię inną (i przekonał do niej Wiśniewskiego): zamiast deklarować sprzeciw w systemie społecznym, który otwartej krytyki nie tolerował, ogłosić przytakiwanie tak szerokie (*Galeria „Tak” przytakuje wszystkim poczynaniom artystycznym*), by mogło budzić refleksję. Pojedyncze „tak” to aprobata, „tak, tak” jest zająknięciem się (z ukrytą wątpliwością), trzy razy „tak” to jak ogólnopaństwowy plebiscyt, ale już w „tak, tak, tak, tak, tak” słychać nerwowe szcęknięcie zębami (podważające sens zwykłego „tak”) lub wyraz afirmacji w stanie upojenia. A może i strach, i brawurowy akcept jednocześnie? Ambivalencja wpisana była i potem w większość działań obu artystów, realizowanych wspólnie pod znakiem Nieistniejącej Galerii „Tak” i prowadzonych indywidualnie.

63

**GALERIA „TAK”** | BYDGOSZCZ  
WARSZAWA  
WROCLAW - POZNAŃ

**Nieistniejąca przecinek galeria przytakująca**

**Galeria „Tak” przytakuje wszystkim  
poczynaniom artystycznym**

**Tak przecinek tak przecinek tak przecinek  
Przecinek tak przecinek tak przecinek tak**

**Czas zrobi swoje przecinek**

**Galeria „Tak” prosi o zgłaszanie  
Wszelkich poczyznań artystycznych**

**Przecinek w celu przytaknięcia przecinek**

**Przecinek**

**TAK**

**Przecinek**

**Galeria „Tak”  
Bydgoszcz  
przy Śniadeckich  
POLAND  
Kierownictwo  
być może artystyczne**

**Anastazy  
Wiśniewski  
Leonard  
Przyjemski**

**Komitet Doradczy  
nie został  
jeszcze powołany,  
a składa się  
z wybitnych twórców**

W odniesieniu do sfery politycznej takie seryjne przytakiwanie tworzyło czytelną sugestię, że należy je odczytywać *à rebours*. Tym samym podsuwało takie traktowanie wszelkich bezkrytycznych komunikatów, np. władz PRL i oficjalnej prasy. A czym było deklarowane przytakiwanie wszelkim rodzajom sztuki? Przede wszystkim chyba dadaistycznym aktem, performatywem wyrastającym ze szwejkowskiego poczucia humoru (i absurdu), a jednocześnie uzmysławiającym, że intelektualny żart może być równie nośny poznawczo jak naukowy esej. „Przytakiwanie” oczywiście ma odcień pejoratywny, a Przyjemski z Wiśniewskim, traktując to słowo w duchu hurraoptymizmu, wyposażyli je w kpinę ze wspierania sztuki przez przytakiwanie wszystkim poczynaniom artystycznym.

Proklamowanie nieistniejącej galerii – czyli instytucji sztuki, a nie np. fikcyjnej grupy artystycznej lub fikcyjnego artysty – wskazywało na fetyszyzowaną w PRL rangę instytucji sztuki jako głównego czynnika sprawczego zjawisk artystycznych. Sugerowało otrzeźwiająca myśl: instytucja może być nieistniejąca, bo znacznie ważniejsze jest realne istnienie artystów/artystek.

W druku programowym Galerii „Tak” możemy też widzieć ciekawy tekst wizualny; wykorzystuje bowiem autorskie i kreatywne operowanie typografią i samą materią tekstu, w którym rytmicznie występują powtórzenia słowa „przecinek” (trochę jak w telegramach). Powracające, a w dolnej części druku wyróżnione i potraktowane jak samodzielny znak, słowo „przecinek” staje się ważnym pojęciowo komunikatem. Zatrzymuje płynną (i bezrefleksyjną) narrację, by dać czas do zastanowienia, które w gruncie rzeczy ten tekst przede wszystkim proponuje. Nobilituje pojęcie przecinka, już nie tylko w roli znaku interpunkcyjnego, lecz także znaku refleksyjnego zatrzymania. Być może te walory tekstowe sprawiły, że programowy druk Galerii „Tak” został w 1970 roku zacytowany w całości w ukazującym się w Krakowie czasopiśmie *Życie Literackie* w dziale *Plastyka* (*Życie Literackie* nr 970/1970, Kraków, s. 14).

Poza tym druk był rozsyłany pocztą do artystów, krytyków oraz instytucji sztuki w Polsce i stał się swojego rodzaju legendą sztuki lat 70. Legendą, bo wielu uczestników życia artystycznego o nim słyszało i dyskutowało, a tylko nieliczni widzieli go w tamtym czasie na własne oczy. Zresztą działalność artystyczna autorów „manifestu” Galerii „Tak” nie była szerzej akceptowana przez instytucje sztuki PRL, więc z czasem przyzwyczaili się do funkcjonowania na marginesie życia artystycznego. W 1978 roku Leszek Przyjemski, z właściwą sobie pogodną autoironią, uzupełnił ten druk na samej górze dopiskiem: PRZYTAKUJEMY SOBIE SAMI. ¶